

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/157082,Wlodzimierz-Suleja-Orientacyjny-spor.html>
10.03.2026, 06:01

Włodzimierz Suleja: Orientacyjny spór

W roku 1907, a zatem w momencie, gdy po fali rewolucyjnej w zaborze rosyjskim pozostały już tylko nieznaczące zawirowania, w Europie doszło do ostatecznego wykrystalizowania się dwóch bloków polityczno-militarnych.

28.12.2021

Pierwszy z nich, zwany trójprzymierzem, tworzyły: niemiecka Rzesza, Austro-Węgry i Włochy. Drugi, określany mianem trójporozumienia, składał się z Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii. Sam fakt owego podziału, jak i rodzaj wzajemnych konfliktów czy obszarów sporu (jak choćby terytorialne pretensje Francji wobec Niemiec o zagarnięte w 1871 r. Alzację i Lotaryngię, rywalizacja rosyjsko-habsburska na Bałkanach, angielskie obawy o rosnącą potęgę morską Niemiec czy obawy przed ich kolonialnymi apetytami) powodowały, iż coraz powszechniejsze stawało się przekonanie, że wojna pomiędzy owymi blokami jest bliska i nieuchronna. Świadomość, że w przeciwstawnych blokach znalazły się mocarstwa zaborcze, w obrębie polskiego społeczeństwa wytworzyła i ugruntowała nowe prądy polityczne, zwane „orientacjami”. U podstaw wyborów poszczególnych orientacji leżały zaś nadzieje związane z tym, jakie ewentualne korzyści ze zwycięstwa jednego z bloków mogłaby zyskać sprawa polska. Był to, ujmując rzecz nieco inaczej, typowy w sytuacji narodu podbitego wybór mniejszego zła.

Kierowana przez Romana Dmowskiego Narodowa Demokracja postanowiła opowiedzieć się przeciwko Niemcom, a tym samym wesprzeć Rosję. W 1908 r. Dmowski stwierdził, i to w sposób zupełnie jednoznaczny, że

„od szeregu lat w umysłach Polaków rozwija się i utrwała przekonanie, że główne niebezpieczeństwo dla ich bytu narodowego stanowią Niemcy”,

z czego wyprowadzał wniosek, iż

„walka z nimi jest głównym momentem walki o byt i przyszłość narodu”.

Teoretyczne podwaliny dla orientacji antyniemieckiej zawarł w głośnej w owym czasie pracy, zatytułowanej Niemcy, Rosja i kwestia polska. Militarna potęga Niemiec, konsekwencja w prowadzeniu antypolskiej akcji germanizacyjnej były głównymi, wysuwanymi przez niego, argumentami. Z drugiej zaś strony słabości Rosji, uwidocznione podczas starcia z Japonią i w dobie rewolucji, świadczyły, jego zdaniem o tym, iż zagrożenie dla Polaków i sprawy polskiej z tej właśnie strony jest znacznie mniej groźne.

Dmowski, uwikłany w doraźne rozgrywki polityczne prowadzone w państwie rosyjskim przez jego własne ugrupowanie, traktował problem rusyfikacji zbyt dosłownie. Nie doceniał zabiegów rusyfikatorskich caratu i najwyraźniej lekceważył ich destrukcyjny wpływ, zwłaszcza w sferze moralno-etycznej, na społeczeństwo polskie. Przeceniał natomiast odporność na te wpływy polskiego społeczeństwa. Przywódca Narodowej Demokracji był głęboko przekonany, iż tylko w powiązaniu z Rosją można będzie po zwycięskiej wojnie zjednoczyć w jedną całość wszystkie zabory. W jego mniemaniu był to niezbędny, wstępny etap na drodze do uzyskania całkowitej niepodległości.

Na zupełnie przeciwnym biegunie stanęli zwolennicy orientacji antyrosyjskiej. Głównymi jej

architektami okazali się socjalistyczni emigranci z Królestwa, zmuszeni przenieść się do Galicji po klęsce rewolucji. Niekwestionowanym przywódcą tego kierunku był Józef Piłsudski, który opowiadając się za polityką walki czynnej, głosił, iż zorganizowanie skierowanego przeciwko Rosji

„powstania zbrojnego nasunęło się jako logiczna i jedyna konsekwencja całego dotychczasowego ruchu politycznego”.

W przeciwieństwie do czasu rewolucji starcie to nie stałoby się zwalczaniem masowego ruchu strajkowego. Tym razem byłaby to regularna wojna, prowadzona przez zorganizowaną uprzednio armię powstańczą

„z fizyczną przemocą, którą carat na zdławienie ruchu rewolucyjnego wystawi”.

Rewolucja, w ustach Piłsudskiego, oznaczała powstanie. Tylko powstanie.

Decyzje orientacyjne, zarówno w przypadku Dmowskiego, jak i Piłsudskiego, nie prowadziły, co raz jeszcze należy podkreślić, do utożsamiania własnych celów politycznych z tymi, które mógł mieć na widoku taktyczny sojusznik. O ile jednak w przypadku orientacji antyniemieckiej pierwszym krokiem na drodze do pełnej niepodległości stać się miało zjednoczenie wszystkich ziem polskich w obrębie imperium rosyjskiego, to dla zwolenników orientacji antyrosyjskiej – określanych mianem irredentystów, czyli zwolenników akcji czynnej – pierwszym krokiem było połączenie ziem polskich zaboru rosyjskiego z Galicją. W tym przypadku całkowite „wybicie się” na niepodległość byłoby poprzedzone przekształceniem się monarchii Habsburgów w Austro-Węgry-Polskę. Trzeba przy tym pamiętać, że dla części polskich sił politycznych w Galicji, a zwłaszcza dla najbardziej wpływowych, dzierżących tam władzę konserwatystów, rozwiązanie to, zwane austro-polskim, jawiło się jako cel ostateczny.

Piłsudski z Galicji zamierzał stworzyć polską bazę powstańczą. Fundusze na prowadzenie tej działalności zdobył w końcu września 1908 r. po udanej akcji zbrojnej na pociąg pocztowy, którą przeprowadzono na podwileńskiej stacji Bezdany. W owym „zamachu trzech premierów” (poza Piłsudskim brali w nim udział późniejsi szefowie rządu w II Rzeczypospolitej, Sławek i Prystor i następca Mikołajczyka na stanowisku premiera rządu na wychodźstwie, Arciszewski) Piłsudski, który do tej pory osobiście w akcjach bojowych nie uczestniczył, tym razem objął dowództwo. Świadom ryzyka, w liście skierowanym do partyjnego współtowarzysza, Feliksa Perla, pisał:

„Tylem ludzi posłał na szubienicę, że w razie, jeśli zginę, to będzie naturalną dla nich, dla tych cichych bohaterów, satysfakcją moralną, że i ich wódz nie gardził ich robotą”.

„Robota” zaś, wykonana przez dziewiętnastu bojowców, przyniosła niebagatelną zdobycz – ponad 200 tysięcy rubli.

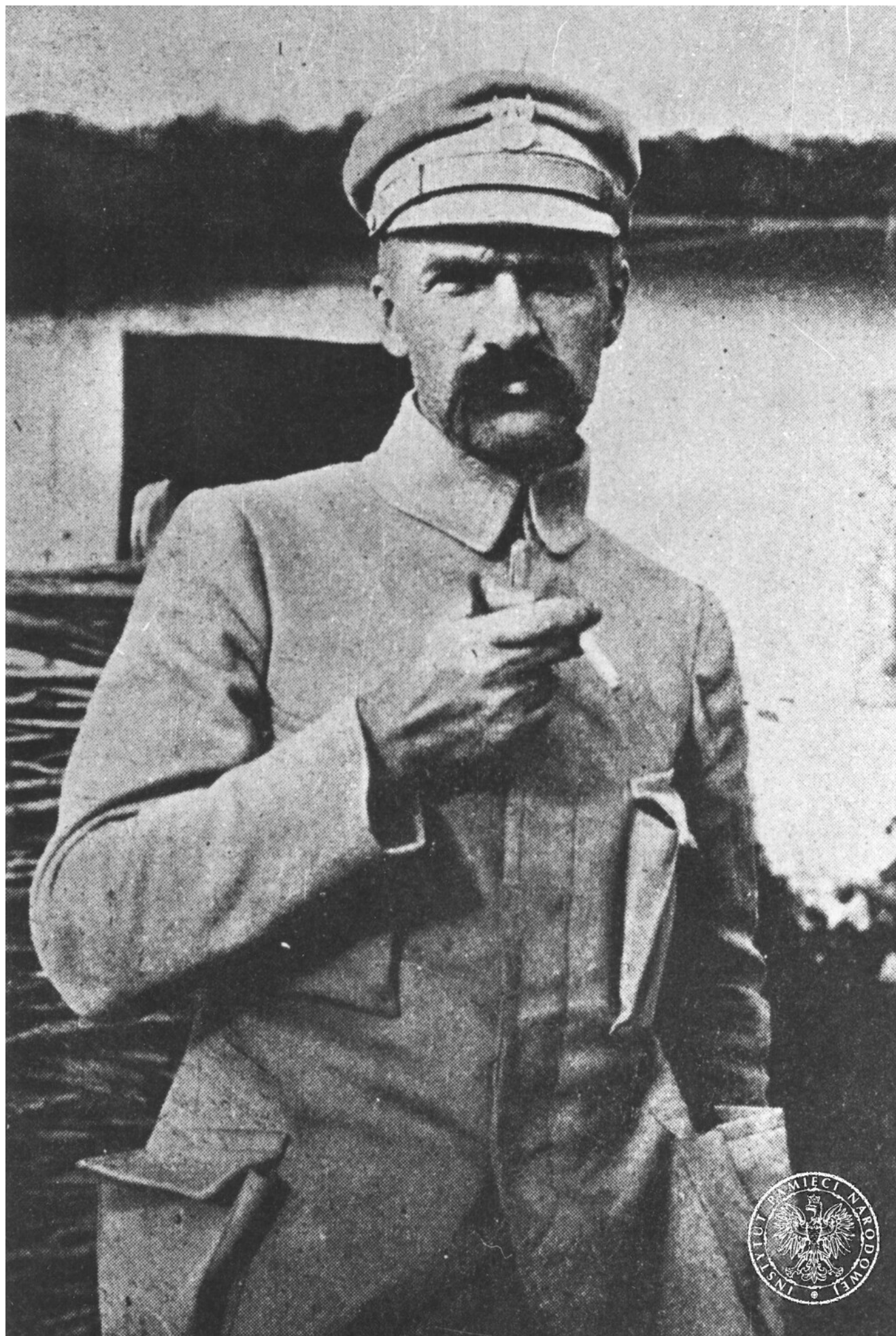
Tekst stanowi fragment książki *Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski* (2019)

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł



Rok 1915, brygadier Józef Piłsudski stoi przed swoją kwaterą we wsi Starosielec, skąd kierował walkami oddziałów legionowych nad Styrem. Fot. z zasobu IPN